



## krótko

### Bezpłatne konsultacje

**RADOM.** Organizatorka akcji pielęgniarka Agnieszka Stolarczyk zaprasza na specjalistyczne badania, które odbędą się 14 listopada w SP nr 21 przy ul. Trojańskiej. W grudniu taka akcja – już czwarta – zostanie przeprowadzona na radomskim osiedlu Woźniki. Jako wolontariusze wezmą w niej udział lekarze różnych specjalności.

### Pierwsza pomoc

**SZYDŁOWIEC.** 16 listopada o 17.00 w sali kinowej zamku odbędzie się spotkanie połączone ze szkoleniem w zakresie udzielania pierwszej pomocy dziecku. Warsztaty dla mam przygotowało Towarzystwo Aktywnym Kulturalnie „Projektariat”. W czasie spotkania wystąpi także Klub Ratowników Przedmedycznych działający przy Zespole Szkół im. Korpusu Ochrony Pogranicza.

### W intencji życia

**RYCERZE KOLUMBA.** Od Adwentu podejmą dzieło duchowej modlitwy w intencji każdego poczętego życia ludzkiego. Tą akcją chcą się solidaryzować z papieżem Benedyktem XVI, który 27 listopada będzie się modlił w tej intencji. – Zachęcam wszystkie rady lokalne Rycerzy Kolumba do uczestniczenia tego dnia w czuwaniu modlitewnym. Zaświadczymy w ten sposób o naszej jedności w słusznej sprawie – mówi Krzysztof Orzechowski, delegat terytorialny Rycerzy Kolumba w Polsce.



Rok temu na powitanie nowego ordynariusza przyszli przedstawiciele całej diecezji, także ci najmłodszy

### Rocznica ingresu bp. Henryka Tomasika

# Nasz pasterz

– Z wiarą w Bożą pomoc, z ufnością w opiekę Najświętszej Maryi Panny, staję dziś przed diecezją radomską. Ponawiam wypowiedzianą już w seminarium prośbę pełną nadziei: **Proszę, przyjmijcie mnie!**

**T**e słowa wypowiedziane 14 listopada ubiegłego roku w czasie ingresu zapadły głęboko w pamięci uczestników uroczystości. Po niej rozpoczęły się miesiące poznawania diecezji i poznawania ordynariusza.

– Wiem, że biskupi kalendarz jest bardzo wypełniony. Ale to, że zrezygnował z innych spotkań i był w Drzewicy już w dzień tragicznego wypadku naszych mieszkańców i modlił się z nami tamtego wieczoru, a cztery dni później przewodniczył Mszy św. pgrzebowej, jest dowodem wielkiej wrażliwości i człowieczeństwa. Mieszkańcy naszej społeczności są bardzo wdzięczni naszemu biskupowi – mówi Janusz Reszelewski, burmistrz miasta i gminy Drzewica.

W dniu ingresu bp Tomasik mówił: „Prawdą jest, że wierzę w młodzież”. A co mówią młodzi o swym pasterzu? – Widać, że nasz ordynariusz bardzo interesuje się młodzieżą. Szuka nas. Potrafi przejrzysto przedstawić treści Ewangelii – mówi Paweł Mazur, student AGH. A Agnieszka Fedorowicz, animatorka oazy, doktorantka na UMCS, dodaje:

– To człowiek, który ciepło, ale też i stanowczo podchodzi do spraw ważnych. Jest to osoba na miarę naszych czasów, nie urzędnik, ale ktoś, kto naprawdę służy.

– Niezwykle ważnym zadaniem duszpasterskim jest troska o rodziny – mówił w dniu ingresu bp Tomasik. Tę troskę dzielają diecezjanie. – Jesteśmy wdzięczni naszemu pasterzowi za troskę o rodziny i za nauczanie o rodzinie – mówi tata Pawła Mazura, pan Andrzej, który z żoną Krystyną i dziećmi od blisko dziesięciu lat należy do wspólnoty oazy w rodzinie.

Troska o tradycję i otwarcie na nowoczesność. Te dwie cechy w pracy naszego pasterza podkreślają Ilona Jaroszek, dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej, i Magdalena Głiszczyńska, dziennikarka Radia Plus Radom.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

## Wizyta nuncjusza apostolskiego



S. ANNA RECZKO

**Przejście z katedry na plebanie**  
**OD LEWEJ: biskup Henryk Tomasik, nuncjusz abp Celestino Migliore, bp Edward Materski i ks. prał. Edward Poniewierski**

**RADOMSKA KATEDRA.** Abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, modlił się przy grobie bp. Jana Chrapka w świątyni katedralnej. Wizyta w katedrze, zgodnie z życzeniem nuncjusza, miała charakter prywatny, stąd nie zostali o niej poinformowani przedstawiciele żadnych mediów, także katolickich. – Chciałem tutaj

przyjechać i podziękować biskupowi Janowi za przyjaźń i braterskie wsparcie, które mi ofiarował przed wielu laty – mówił w Radomiu abp Migliore. Nuncjusz, po modlitwie przy sarkofagu bp. Jana Chrapka, gościł w domu bp. Edwarda Materskiego, a potem u pasterza diecezji bp. Henryka Tomasika. **zn**

## Zaduma nad przemijaniem

**STARACHOWICE.** W parafii pw. Wszystkich Świętych odbył się koncert pt. „Pamięci tych, którzy odeszli”. Rozpoczęła go Msza św., której przewodniczył proboszcz ks. kan. Józef Domański. – W koncercie wzięły udział starachowickie chóry: Camerata, Portamento, Meridies, Zespół Wokalny „Prymka” i schola parafii pw. Wszystkich

Świętych. Przepięknie wykonywane utwory chóralne o tematyce religijnej przeplatane były rozważaniami zaczerpniętymi z myśli Jana Pawła II i wierszami ks. Jana Twardowskiego, wprowadzając wszystkich w nastrój nostalgii i zadumy nad przemijaniem – poinformował ks. Mirosław Woźniak. **mm**



KS. MIROSŁAW WOŹNIAK

Schola ze starachowickiej parafii pw. Wszystkich Świętych

## Święto piosenki

**KRAŚNICA.** W miejscowym kościele po raz drugi zorganizowano Parafialny Przegląd Piosenki Religijnej. Uczestniczyło w nim ponad 140 osób. Gościem specjalnym był zespół kłerycki z radomskiego seminarium – Był to

wspaniały wieczór i wielkie parafialne święto piosenki. Ponieważ chcieliśmy, żeby przegląd miał charakter modlitewny, całość rozpoczęła pieśń do Ducha Świętego, a zakończył Apel Jasnogórski. Wszyscy wykonawcy otrzyma-

## W hołdzie papieżowi

**STARACHOWICE.** Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców w Starachowickim Centrum Kultury zorganizowało koncert „Młodzi w hołdzie Janowi Pawłowi II”. Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych zaprezentowali pokazy multimedialne oraz utwory poetyckie i pieśni. Koncert poprzedziła Msza św. w kościele pw. Wszystkich Świętych, podczas której ks. Mirosław Woźniak, opiekun Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców, przypomniał osobę, nauczanie papieża i zadania, jakie postawił nam wszystkim. Po Eucharystii wszyscy zgromadzili się przed płaskorzeźbą Jana Pawła II i pro-



KS. MIROSŁAW WOŹNIAK

**Młodzi wykonywała utwory, które łączą się z postacią Ojca Świętego i ukazują drogę do świętości**

sili o rychłą beatyfikację sługi Bożego. **md**

## Podpalacze



MARTA DEKA

**Drewniany kościół na starym opoczyńskim cmentarzu swymi początkami sięga XIV w.**

**OPOCZNO.** W nocy z 1 na 2 listopada nieznanymi sprawcami usiłovali podpalić zabytkowy kościół pw. św. Marii Magdaleny, stojący na parafialnym cmentarzu. Świątynia ocalała dzięki szybkiej akcji strażaków wezwanych przez dwójkę przechodniów, którzy na początku sami próbowali gasić ogień. W akcji gaśniczej wzięło udział ponad 20 strażaków. – Na szczęście straty nie są duże – mówi ks. kan. Jan Serszyński, dziekan opoczyński, który w nocy pojawił

się na miejscu zdarzenia. – Szczególnie boli to, że ten barbarzyński akt zbiegł się z kwestą, jaką prowadziliśmy na cmentarzu. Zbieraliśmy datki na rzecz renowacji właśnie tej świątyni – dodaje. **md**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:  
[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE GOŚC RADOMSKI**  
 radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,  
 ul. Prusa 6  
 TELEFON (48) 36 32 479  
 REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski  
 – dyrektor oddziału,  
 Marta Deka, Krystyna Piotrowska

**mk**



## Laureatka konkursu Stowarzyszenia Fides et Ratio

# Nie spocznie na laurach

Za swą multimedialną prezentację **otrzymała główną nagrodę** dyrektora Instytutu Papieża Jana Pawła II ks. prał. Zdzisława Struzika.

Aneta Małachowska jest uczennicą II klasy Prywatnego LO im. św. Królowej Jadwigi w Mariówce. Do udziału w międzynarodowym konkursie, któremu przyświecało hasło „Zawierzyć Bożej Opatrzności”, zachęciła ją s. Elżbieta Chodkiewicz. – Gdy otworzyłam w internecie stronę Fides et Ratio i zobaczyłam, że jestem laureatką, byłam bardzo szczęśliwa – mówi Aneta. Swą nagrodę odebrała w Warszawie. Towarzyszyli jej s. Elżbieta i ks. Wojciech Marchewka, katecheta mariowskich szkół.

Aneta nagrodą nie kończy zmagania w konkursach. A raczej można się spodziewać, że to dopiero początek. – Już wysłałam pracę na konkurs o nagrodę im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Jego temat to obrona życia nienarodzonych. Teraz chciałam się wykazać twórczością literacką. Napisałam opowiadanie i czekam. Rozstrzygnięcie pod koniec roku – mówi licealistka.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



**Muzycy Full Power Spirit połączyli muzykę z solidną dawką chrześcijańskiego świadectwa wiary**

## Apel Młodych w opoczyńskiej kolegiacie

# Priorytet młodzieży

Chociaż konsumpcjonizm dopada nas już od najmłodszych lat, nie brak tych, którzy wbrew powszechnej modzie chcą to zmieniać.

Tak uważa Aneta Pachocka, uczestniczka Apelu Młodych, który po raz drugi został zorganizowany w opoczyńskiej kolegiacie pw. św. Bartłomieja. – Mimo powszechnej opinii o wszechogarniającym nas materializmie często spotykamy ludzi, dla których listę priorytetów rozpoczyna wiara w Boga – mówi Aneta. To głównie dla nich, ale też i dla

poszukujących miejsca na żywą wiarę w swym życiu zagrał gość wieczoru Full Power Spirit, zespół wykonujący muzykę chrześcijańską. – Ich występ był mieszanką dialogu z publicznością i dzielenia się dawką pozytywnej muzyki i świadectwem głębokiej wiary. Dla uczestników apelu konferencję wygłosił ks. Maciej Jakubowski. Mówił właśnie o wierze, która niczym piłka nożna łączy swych fanów na całym świecie. – Mamy nadzieję, że następnym razem, którego nie możemy się już doczekać, będzie nas jeszcze więcej – dodaje Aneta. **pt**

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



**Aneta Małachowska jest zadowolona, że może się uczyć w liceum w Mariówce. Pochodzi z Błędowa pod Grójcem**

## zapowiedź

### Pasterz diecezji zaprasza

**W** piątek **19 listopada** o **19.30** w radomskiej katedrze odbędzie się kolejny Apel Młodych. – Zapraszam wszystkich młodych oraz ich duszpasterzy. Motywem przewodnim spotkania będzie ukazanie świę-

tości jako celu naszego życia. Zawsze cenilem sobie spotkania z młodzieżą. Życie religijne młodego pokolenia naszych diecezjan jest szczególnym przedmiotem mojej troski. Mam nadzieję, że na spotkaniu 19 listopada nie zabraknie przedstawicieli

ruchów i stowarzyszeń, ministrantów i scholi działających w parafiach. Apel Młodych może być również środkiem ewangelizacji i dotarcia do tych, którzy do tej pory nie brali aktywne-



go udziału w życiu parafii – zachęca bp Henryk Tomasik. **■**

**Czy młodzi mają być jak dobre anioły? Bez wątpienia tak!**

■ R E K L A M A ■

## Co się święci w Radomiu

nowy magazyn reporterów radia Plus

poniedziałek - piątek, godz. 16.00

Odwiedź nas: [www.radioplus.pl](http://www.radioplus.pl)

[newsroom@radioplus.com.pl](mailto:newsroom@radioplus.com.pl)

**Plus 90,7 FM**  
radio **RADOM**  
**MIĘKIEGO DNIA**

**NASZ MISJONARZ.**

W październiku został proboszczem parafii Doumaintang w Kamerunie. Głównym problemem jest tam **brak dostępu do wody pitnej**. Dlatego razem z Radiem Plus Radom zorganizowaliśmy akcję „Wrzuć swój grosz do studni”.

tekst

**MARTA DEKA**

mdeka@goscniedzielny.pl

**K**siądz Mirosław Bujak od blisko ośmiu lat pracuje w Afryce. Był proboszczem parafii katedralnej w Doumé. Teraz czeka na niego nowe wyzwanie, bo został proboszczem parafii w Doumaintang. Należy do niej 17 wiosek usytuowanych wzdłuż dwóch dróg o łącznej długości 70 km. Choć parafia istnieje już sześć lat, nie doczekała się jeszcze solidnych struktur, które umożliwiłyby normalną pracę duszpasterską. Nie ma tu prądu ani anten sieci komórkowych, ale przede wszystkim nie ma wody. W jej poszukiwaniu mieszkańcy muszą iść do jednego z dwóch źródeł leżących poza wioską. – Rozumiem ogromne zaangażowanie ks. Mirosława w akcję „Wrzuć swój grosz do studni”, ponieważ woda jest podstawowym środkiem koniecznym do życia. Nie możemy im tej studni wykopać, ale składając ofiary pieniężne, możemy wpłynąć na poprawę życia tych ludzi – mówi ks. Bernard Kasprzycki, diecezjalny dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych.

**Trudna decyzja**

„A może byś poszedł do Doumaintang?” – słowa biskupa zapadły

# Na razie ma d



ZDJEŃCIE ARCHIWUM PRYWATNE KS. MIROSLAWA BUJAKA

w cizę. Tej propozycji się nie spodziewałem. Znałem tę parafię. Wiązały mnie z nią bardzo ciepłe wspomnienia, wiele ludzkiej życzliwości. A jednak... Doumaintang – to prawie puste pole, budowa, brak prądu, brak dostępu do sieci komórkowej i internetu. Zastanawiałem się: „wytrzymasz?”, „dasz radę?”. A potem przychodziła refleksja: „na pewno coś wymyślisz”. Doumaintang to parafia, która w ciągu 6 lat oficjalnego istnienia miała czterech proboszczów. Nie można powiedzieć „tak” i w podobnym tempie stać się piątym. Zresztą kto przewidzi przyszłość? – tak podjęcie decyzji o pracy w nowym miejscu wspomina ks. Mirosław Bujak.

Kiedy ks. Mirosław był proboszczem parafii katedralnej w Doumé, z kilkunastu wiosek została stworzona nowa parafia, w której przyszło mu teraz pracować. Dojeżdżał do Doumaintang, spotykał się z ludźmi, spowiadał ich, odprawiał Msze św. Część wiosek należących do parafii leży bardzo daleko od szosy. Widok przejeżdżającego samochodu należy tam do rzadkości z powodu

rzeki, która wezbrana tropikalnymi deszczami przelewa się często przez drogę. Kilka lat temu odwiedzając je, otrzymał przydomek „Bi nda punde”, co w języku makaa oznacza „Nie lękajcie się”. Tak też do dziś jest witany. Czasem dodaje „Bi nda punde tan” – nie bójcie się białego. „My tege kłun” – nie jestem duchem, choć przecież duchy są właśnie białe.

– Niejednokrotnie nocowałem w wioskach. Korzystając z dłuższego pobytu, brałem czasem telewizor, podłączałem do samochodu i urządzałem wieczorne seanse filmowe, po których odbywały się trwające nieraz bardzo długo dyskusje. To właśnie w tych wioskach bardzo często, 5–6 lat temu, wielu ludzi po raz pierwszy w ogóle widziało jakikolwiek film. Nie zapomnę leż starszych osób oglądających po raz pierwszy „Jezusa z Nazaretu”. Dziś dzięki „Made in China” nierzadko spotyka się anteny paraboliczne przykręcone drutem do kołka obok lepianki... Nowe idzie...To,

**Msza św. w kaplicy w Doumaintang**  
**PO PRAWIE: Najmłodszy parafianie**  
**PONIŻEJ: Ks. Mirosław Bujak w dniu objęcia nowej parafii**

co walczy globalna rozrywka, rozlewa się coraz częściej również po podrównikowych wioskach, które jeszcze wczoraj żyły swoim rytmem – mówi ks. Bujak.





# Dom zbity z desek



## Jak trampolina

Centrum parafii Doumaintang leży na dość rozległym terenie, który wioska ofiarowała Kościołowi. Na razie jest tam tylko stara kaplica w formie hangaru i domek z desek służący jako plebania. – Mając go, należy i tak do elit, bo choć takich mieszkań przybywa, i tak jest ich w naszych stronach nadal mniej niż lepierek – informuje misjonarz i dodaje: – W domu jest już moskitiera, więc przynajmniej może z latającymi towarzyszykami nie będzie problemu. Zobaczmy, czy inne stworzenia nie znajdują tu przytulnego miejsca dla siebie.

Ks. Mirosław Bujak jeszcze nie zamieszkał na plebanii. Na razie musi dojeżdżać, ponieważ ma wiele zajęć w Doumé. Należą do nich m.in. redakcja gazety diecezjalnej i kalendaraż liturgicznego.

Do parafii dowozi sobie wodę pitną. Na miejscu ma jeszcze deszczówkę do mycia. Podkreśla, że jeszcze, bo w najbliższym czasie deszcze przestaną

padać i tak będzie aż do marca. Na razie większość czasu w parafii ks. Mirosław poświęca spotkaniom z ludźmi, radą parafialną, katechistami i grupami modlitewnymi. Razem próbują ustalić priorytety zajęć. Chcą tu zbudować kościół, plebanię i salę parafialną. – Mamy już dosyć dużo cegieł, niewypalonych, robionych ręcznie przez parafian. Nie są one tak trwałe jak cementowe pustaki, ale za to dom jest chłodniejszy. Coś za coś – mówi. Tutejsi mieszkańcy chcieliby też ośrodka zdrowia oraz szkoły katolickiej, bo to właśnie taka szkoła gwarantuje największy poziom nauczania w Kamerunie. – Mimo antykatolickich burz szalejących po świecie tutaj jeszcze Kościół katolicki jest znakiem nadziei. Choć problemów nie brak. Dzisiaj parafia Doumaintang ma nowego proboszcza... Ale jest w diecezji przynajmniej kilka innych, które funkcjonują, powiedzmy szczerze, tylko dlatego, że polscy misjonarze podejmują trud dojeżdżania do dziesiątek wiosek na niejednokrotnie trudnym do przebycia, bardzo rozległym terenie. A potem? Parafie te obejmie miejscowy kler.

Coraz bardziej misjonarze są jak trampolina, która ma pozwolić stworzyć podstawowe struktury i... odejść, aby ewentualnie tworzyć gdzie indziej – mówi misjonarz.

## Znak nadziei

– Od jakości wody zależy jakość życia. Lista chorób przenoszonych w wodzie jest zbyt długa i nie ma tu miejsca na rozwlekanie tego tematu. Wystarczy wymienić choćby chorobę spowodowaną przez obecność w organizmie niewidzialnych ludzkim okiem, ale odczuwalnych, i to bardzo dotkliwie, stworzonek o nazwie ameby. Coś o tym wiem. Pomimo troski nas, misjonarzy, o higienę nie zawsze da się uniknąć tego czy innego problemu. Wodę do picia, nawet pochodzącą ze studni głębinowych, filtrujemy. Niektórzy jeszcze gotują – wyjaśnia ks. Mirosław.

Woda w Kamerunie ma odcień rudawy, bo przepływa przez podziemne bagna zawierające organiczne odpady. Poza tym na jej kolor ma wpływ czerwona laterytowa gleba. Na szczęście we wschodnim Kamerunie nie można powiedzieć, że istnieje problem

braku wody. Niestety, problemem jest kwestia jej jakości.

Trudno wyobrazić sobie nową parafię bez zaopatrzenia w wodę. Potrzebna jest studnia. – Na ostatnim spotkaniu z parafianami, a niekiedy przyszli pieszo nawet 30 km, poinformowałem ich o projekcie budowy studni i o inicjatywie Radia Plus Radom i „Gościa Niedzielnego”, której przyświecało hasło „Wrzuć swój grosz do studni”. Wiadomość ta została przywitana gromkimi brawami – mówi ks. Mirosław.

Teraz już parafianie Doumaintang przygotowują się do budowy studni, choć jeszcze nie wiedzą, jakie będą mieli możliwości, czy wystarczy środków na budowę studni głębinowej, która pozwoliłaby na dotarcie do dobrej wody pitnej, czy też dokopią się na początek do wody położonej na głębokości 10–15 m. A o tym, czy będzie przydatna do spożycia, trudno na razie przesądzać. – Jedno jest pewne. Ze strony moich parafian wyczuwa się ducha inicjatywy i chęć stworzenia czegoś trwałego. Wydaje się, iż mają to poczucie, że po wielu latach oczekiwania wreszcie uda się coś zrobić. Jest to ważny potencjał, ale i duża odpowiedzialność, której nie można zawieść. Z drugiej strony wyczuwam też zainteresowanie w Polsce akcją budowy studni, i w ogóle nowej misji. To również znak nadziei. Oby obie te nadzieje mogły przerodzić się w konkretną realizację dzieła, które przetrwa próbę czasu. Z serca dziękuję tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, duchowo czy materialnie, włączają się we wszelkie dzieła pomocy misjom – w tym także tej w Doumaintang. Niech Pan odplaci Wam za każdy przejaw dobra, jakim dzielicie się z innymi – napisał do nas ks. Mirosław Bujak. ■

## W internecie

Więcej informacji o misji w Doumaintang i jej potrzebach można przeczytać na stronie internetowej [www.misja.doume.info](http://www.misja.doume.info).

30. rocznica śmierci sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego

# Cierniowa mitra

Po latach **Sandomierz i Radom znów stały się sobie bardzo bliskie.** Dokonało się to za sprawą modlitwy o beatyfikację bp. Piotra.



ZDJĘCIA: KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

**W** bazylice katedralnej w Sandomierzu, 6 listopada 2010 r., sprawowana była uroczysta celebrowana w intencji beatyfikacji sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego. Wcześniej, 2 listopada, w sam dzień rocznicy śmierci, Mszę św. sprawowano w katedrze radomskiej.

– Trzeba przejść uliczkami Sandomierza i odgrzebać ślady sługi Bożego. Trzeba przejść drogami od domu biskupiego do seminarium i pójść drogą obok kościoła św. Jakuba, minąć dom księży seniorów i dojść do kościoła św. Pawła, pójść ulubioną drogą spacerów bp. Piotra Gołębiowskiego – mówił w homilii w Sandomierzu bp Stefan Siczek. – On jest dla nas wszystkich nauczy-

ciem życia. Jego drogi są dla nas drogami wzrastania ku świętości – dodał hierarcha.

Ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz wrócił do lat hitlerowskiej okupacji. – Ks. Piotr Gołębiowski, wówczas proboszcz parafii Baćkowice, zapisał się jako człowiek heroicznej odwagi. Zapamiętano, że szedł przez pole minowe jako pierwszy. Za nim szli

parafianie. To dziś znak i zaproszenie. On nadal idzie jako pierwszy i zaprasza, byśmy szli jego śladami – mówił.

Bp Piotr Gołębiowski doświadczył wielu upokorzeń. Porwano go z domu biskupiego w czasie zmagania o jedność w parafii Wierzbica. Rzucano w niego kamieniami. Jako jedyny z grona Episkopatu Polski nie dostał paszportu, by wziąć

udział w obradach II Soboru Watykańskiego. Władze komunistyczne nigdy nie zatwierdziły go jako ordynariusza – to wyliczanie może mieć jeszcze wiele punktów.

– To był biskup, którego krzywdzono i który umiał przebaczać – mówił w dniu pogrzebu kard. Franciszek Macharski. A na uroczystości pogrzebową do Sandomierza przyszedł telegram od Jana Pawła II. „Ze wzruszeniem wspominam tego dobrego i nieustraszonego pasterza Kościoła sandomierskiego, który z taką wiarą i miłością oddał się bez reszty na służbę Ewangelii, nie bacząc na trudności i cierpienia” – pisał Ojciec Święty.

Trzydzieści lat temu nad trumną pasterza przemawiał sufragan sandomierski bp Walenty Wójcik. Podsumowując jego dokonania i przeciwności, z którymi przyszło mu się zmagać, mówił: – Gdy nadeszły trudne chwile, mitra biskupia stała się wkrótce dla niego cierniową.

Pięć lat po śmierci bp. Piotra Gołębiowskiego jego następcą bp Edward Materski rozpoczął proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Dziś na Watykanie trwa przygotowywanie dokumentu, tzw. Positio, który będzie ważnym krokiem do wyniesienia go na ołtarze.

**Ks. Zbigniew Niemirski**



**Msza św. w bazylice katedralnej w Sandomierzu. Od lewej biskupi: Adam Odzimek, Krzysztof Nitkiewicz, Henryk Tomasik, Stefan Siczek i Edward Frankowski**



**Po Mszy św. wiernym wręczano pamiątkowe obrazki z modlitwą o wyniesienie na ołtarze „dobrego i nieustraszonego pasterza Kościoła sandomierskiego” – jak napisał o nim Jan Paweł II**



90 lat Publicznej Szkoły Podstawowej na Pierwszym Południu

## Siedemnastka jubilatką

Początkowo z liczbą 72 uczniów była to jednoklasowa Publiczna Szkoła Powszechna. W czasie wojny w jej siedzibie stacjonowały oddziały niemieckie.

Pierwszym kierownikiem tej powstałej w 1920 roku placówki, popularnie zwanej Siedemnastką, była Maria Szwarcowa. Funkcję tę pełniła do wybuchu II wojny światowej. Szkoła przechodziła różne etapy. Na początku dysponowała jedną salą lekcyjną, i to w prywatnym domu. Po dwóch latach gmina Kowala wybudowała na potrzeby szkoły samodzielny budynek z dwoma salami lekcyjnymi. Edukowało się w nich pięć klas. W 1939 roku szkoła otrzymała przy ul. Wierzbickiej większy budynek, który po wybuchu wojny zajęli niemieccy oficerowie. Po wyzwoleniu do szkoły wrócili uczniowie. Było ich tak wielu, że musieli przychodzić na trzy zmiany. Patronat nad



ks. SZYMON PYSZCZAK

Uczniowie zaprosili gości na muzyczną podróż w czasie

szkołą objęły: Fabryka Wyrobów Skórzanych oraz Magazyny Tytoniowe. Z biegiem lat szkolny budynek remontowano, oddano do użytku między innymi salę gimnastyczną, stołówkę, kuchnię. Przybywało też pomocy dydaktycznych. Reforma edukacji przekształciła ośmioklasową szkołę podstawową w placówkę sześcioklasową. Obecnie zajmuje ona dwa budynki: przy ul. Wierzbickiej 89/93 oraz Świętojańskiej 5.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 17 im. Przyjaciół Dzieci obchodziła swoje dziewięćdziesięciolecie. Z okazji jubileuszu w kościele Chrystusa Dobrego Pasterza sprawowana była Eucharystia, której przewodniczył bp Henryk Tomasik. Następnie uczestnicy uroczystości spotkali się w budynku szkoły przy ul. Wierzbickiej. Tam obejrzeni wystawę poświęconą historii Siedemnastki i akademii, podczas której

młodzi aktorzy zaprosili widzów na słowno-muzyczną wędrowkę przez minione 90 lat ich szkoły. Jednym z ważniejszych punktów spotkania było wręczenie statuetek Honorowy Przyjaciel Szkoły. Otrzymali je Czesława Chojnacka, absolwentka szkoły, późniejsza dyrektor, córka inicjatora powstania tej placówki, oraz ks. kan. Czesław Wawrzyńczak, proboszcz parafii Chrystusa Dobrego Pasterza.

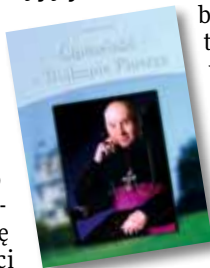
kp

### Gożąco polecamy

## W cieniu archiwów Watykanu

Ks. Albert Warszo nie zaskoczył, znów dał porcję solidnej wiedzy historycznej napisanej wartkim i wciągającym w lekturę językiem.

Jego ostatnia książka to „Opowieść o Biskupie Piotrze”, rozłożona na ponad 40 rozdziałów biografia sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego. Publikacja zbiegła się z 30. rocznicą śmierci pasterza, którego władze komunistyczne nigdy nie zatwierdziły jako ordynariusza diecezji sandomierskiej. Pomysłodawcą koncepcji książki jest ks. prał. Jerzy Karbownik, kustosz skarżyskiego sanktuarium MB Miłosierdzia.



To tutaj w tygodniku „Ostra Brama nad Kamienną” ukazywały się artykuły ks. Alberta przybliżające osobę i posługę pasterską bp. Gołębiowskiego. Po tem, zanim znalazły się w książce, zostały poszerzone i uzupełnione obszerną bibliografią.

Książka jest istną kopalnią faktów z biografii sługi Bożego. Autor uwiecznił trudne i dramatyczne momenty z jego życia, ale też wyszukał i opisał momenty ciepła i humoru. Jak choćby ten, kiedy kilkuletni Piotrek, gdy rodzice w czwartki wyjeżdżali na targ do Radomia, zbierał koleżanki i kolegów, by razem odprawiać na-

bożeństwa i procesje; on wygłaszał im kazania!

Dużą wartość historyczną posiada osobna część publikacji zawierająca ponad 60 w miarę możliwości solidnie opisanych fotografii. Ks. Albert Warszo urodził się w 1973 r. w Skarżysku-Kamiennej. Jego rodzinna parafia to Jastrząb koło Szydłowca. Święcenia kapłańskie przyjął w 1998 r. Jest z wykształcenia historykiem Kościoła. W pracy doktorskiej przekopał się przez archiwa, by przypomnieć i przybliżyć życie bp. Pawła Kubickiego, sufragana sandomierskiego, który zmarł w Radomiu w 1944 r. Można powiedzieć, że niejako specjalizuje się w biskupich fotografiach. Ma na swym koncie obszerne opracowania życiory-

sów bp. Edwarda Materskiego i abp. Zygmunta Zimowskiego. Ale nie tylko – spod jego pióra wyszedł bowiem pierwszy obszerny rys historyczny naszej młodej diecezji, opublikowany w „Roczniku Diecezji Radomskiej”. Autor „Opowieści o Biskupie Piotrze” od trzech lat pracuje w watykańskiej Kongregacji Doktryny Wiary, korzystając także z jej archiwów oraz innych archiwów i bibliotek Wiecznego Miasta. Mieszka w Rzymie. Jest także wicepostulatorem procesu kanonizacyjnego sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego.

Ks. Zbigniew Niemirski

Ks. Albert Warszo, Opowieść o Biskupie Piotrze, Skarżysko-Kamienna 2010.

## Uroczystość przekazania sztandaru szkoły

## Najważniejsze wartości

**XI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Integracyjnymi im. Stanisława Staszica**

**w Radomiu** swoje imię nosi od ponad ośmiu lat. W ostatnich dniach października szkoła przeżywała uroczystość poświęcenia i przekazania sztandaru.



KRISTYNA PIOTROWSKA

**Sztandar ufundowany przez radę rodziców poświęcił bp Henryk Tomasik**

**W** radomskim kościele św. Jadwigi na Eucharystii spotkali się grono pedagogiczne, na czele z dyrektorką szkoły Elżbietą Bocheńską, uczniowie, rodzice. Przybyli również liczne delegacje szkół z pocztami sztandarowymi oraz zaproszeni goście. Mszy św. przewodniczył bp Henryk Tomasik, którego przedstawiciele rady rodziców poprosili o poświęcenie sztandaru szkoły.

– Prosimy też o modlitwę, aby dla uczniów, naszych dzieci, najważniejsze były w życiu wartości takie jak miłość, zdrowie, wzajemny szacunek. My, rodzice, postaramy się wskazywać im drogę pełną wiary, prawdy, sprawiedliwości i miłości – powiedziała Joanna Wiśniewska.

W homilii biskup przypominał, że trzeba dziękować Bogu za ludzi, którzy pokazywali, jak można w duchu wiary zaangażować się w sprawę Polski, ojczyzny, kultury, różnych wymiarów życia publicznego. Wspominał św. Jadwigę Królową i ks. Stanisława Staszica, patrona szkoły, który tak bardzo włączał się w sprawę drugiego człowieka i w życie publiczne. Wykorzystywał przy tym swoją wiedzę, doświadczenie i wiarę. – Prosimy dziś Boga, aby miłość nasza doskonaliła się w głębszym poznaniu Chrystusa, który zwyciężył wszystko i zmartwychwstał, i chce nas poprowadzić. Abyśmy byli zjednoczeni i aby rzeczywiście Bóg, honor, ojczyzna były wartościami, które będą kształtowały nasze życie – mówił ordynariusz.

Po Eucharystii uczestnicy uroczystości przemarszerowali do budynku szkoły przy ul. 11 Listopada. Tam podczas uroczystej akademii rada rodziców przekazała sztandar przedstawicielom uczniów.

kmg

## listy

list@goscniezielny.pl



## Kłanialiśmy się wiekom

Wszystko, co można napisać o pielgrzymce, będzie zawsze fragmentaryczne. Zawsze pojawi się pytanie, jak przekazać oprócz historii i piękna, które przetaczają się obok nas, to coś, co w nas drga, co nas przestrasza, otwierając bardziej na Boga i na drugiego człowieka.

Nasza pięćdziesięciosobowa grupa na pielgrzymkę do grobu Jana Pawła II wyruszyła z Duszpasterstwem Pielgrzymkowym Diecezji Radomskiej. Opiekunem duchowym był ks. Jacek Wieczorek, wikariusz radomskiej parafii pw. św. Stefana. Każdy dzień zaczynał się Eucharystią i modlitwą w intencjach, które zabraliśmy ze sobą z kraju. Przeglądając zdjęcia i notatki, wracamy pamięcią do miejsc ważnych nie tylko dla chrześcijaństwa, ale i dla całego świata.

Wędrowkę rozpoczęliśmy od Loreto ze wspaniałą bazyliką z domkiem Matki Bożej. Nasze serca poruszyło Lanciano z cudem eucharystycznym. Byliśmy też w San Giovanni Rotondo u św.o. Pio. Ogromnie wzruszyło nas Monte Cassino, gdzie dalej, mimo upływu lat, między białymi krzyżami kwitną czerwone maki, przypominając nam: „Prze-

chodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie”.

Najważniejszym punktem pielgrzymki był Rzym i Watykan. Cieszyliśmy się ze środowowej audiencji, podczas której po modlitwie „Anioł Pański” otrzymaliśmy błogosławieństwo od Benedykta XVI. Z wielkim wzruszeniem nawiedziliśmy grób Jana Pawła II. Prosiłiśmy go o wstawiennictwo w naszych intencjach. Duże wrażenie zrobiły na nas dwie bazyliki większe, św. Pawła za Murami i św. Jana na Lateranie. Idąc na kolanach po Schodach Piłata, dokonaliśmy rozrachunku z własnym sumieniem. Bardzo przeżyliśmy też Mszę św. sprawowaną w katakumbach, które służyły jako miejsce grzebania zmarłych i ukrytej modlitwy chrześcijan pierwszych wieków. Wspomnę jeszcze, że zwiedzając starożytny Rzym, kłanialiśmy się wiekom. Gdy stoi się na Kapitolu i patrzy na Forum Romanum, doskonale widać, jak przemija postać tego świata.

Dalsza wędrowka to miasto św. Franciszka – Asyż z monumentalną bazyliką i grobem świętego. Ostatnim odwiedzionym miastem była Wenecja. Liczy sobie ponad 1200 lat, ale jako staruszka jest wyjątkowo urokliva i majestatyczna.

Teresa Sakowska



KS. JACEK WIECZOREK

**Na cmentarzu polskich żołnierzy w Loreto**